Nr. 186. Lwów, Wtorek dnia 6. Lipca 1915. Rok XXXIII.

PRENUMERATA:

We Lwowie miesięcznie . . . K 1·20
z dost. do domu K 1·50

Cena pojedynczego numeru

6 hal.

KURJER LWOWSKI

Redakcja (Telef. 114) i Administracja (Telef. 1512) przy ul. Chorążczyzny l. 31. — Redaktor przyjmuje codziennie między godz. 1—2. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór (czas ratuszowy). — Adres dla telegramów: »Kurjer«, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Bolesław Wysłouch.

700-lecie Magnae chartae libertatum.

W dniu 15. czerwca upłynęło 700 lat od chwili, kiedy weszła w Anglii w życie zasada i podstawa jej ustroju politycznego i społecznego. Jubileusz ten obchodzili Anglicy przed kilkunastu dniami, mimo krwawej wojny, bardzo uroczyście, jako największy swój jubileusz historyczny.

„Magna charta libertatum" — podpisana 15. czerwca 1215 r. przez króla angielskiego Jana — jest, jak z dumą głoszą prawnicy angielscy, podstawą wolności angielskich, na której oparł się cały gmach społecznego i politycznego ustroju Zjednoczonych królestw.

Zasadnicze znaczenie mają w niej dwa paragrafy. Pierwszym jest sformułowanie zasady konstytucyjnej, mocą której król może nakładać podatki jedynie za zgodą mających być opodatkowanymi. Zasada ta okazała się o tyle epokową, że wprowadzenie jej w czyn musiało spowodować organizację przedstawicielstwa narodowego, a w konsekwencji zagwarantowanie wolności politycznej.

Drugi paragraf, to słynny paragraf 39. formułujący w następujący dosłowny sposób zasadę wolności obywatelskiej: „Żaden człowiek wolny nie będzie pojmany, wtrącony do więzienia, pozbawiony gwałtem możności użytkowania z należącej do niego ziemi, pozbawiony swobód i przywilejów, wyjęty z pod prawa, wygnany i doprowadzony w jakikolwiek sposób do nędzy; nie wystąpimy przeciwko niemu inaczej, jak tylko na podstawie orzeczenia prawnego równych mu osób lub na zasadzie praw krajowych."

Z punktu widzenia formalno-prawnego prawo angielskie rozróżnia: 1) areszt na zasadzie specjalnego rozkazu na piśmie (t. zw. warrant) i 2) areszt bez takiego uprzedniego rozkazu.

Areszt na zasadzie specjalnego rozkazu, przeważnie stosowany, zawisł w Anglii od dopełnienia licznych formalności gwarantujących zabezpieczenie aresztowanego przed jakąkolwiek „omyłką sprawiedliwości". Rozkaz aresztowania musi mieć charakter specyficzny i wymieniać jasno i ściśle osobę i przestępstwo; w przeciwnym razie rozkazy są nieprawne. W czasie dokonywania aresztu policja musi się zachowywać uprzejmie i taktownie i nie uciekać się bez potrzeby do użycia przemocy. Jeśli ma być zarządzona rewizja, musi być wydany rozkaz specjalny; musi być dokonana w dzień i tylko przy świadkach. Słowem — formalności wszelkiego rodzaju bronią obywatela przed bezprawiem i dają znaczną gwarancję obrony przed samowolnem lub lekkomyślnem pozbawieniem wolności; tylko osoby schwytane na gorącym uczynku w chwili spełniania aktu występnego lub natychmiast potem podczas ucieczki, mogą być aresztowane bez dopełnienia formalności.

Wyjątkowo tylko dopuszcza prawo angielskie areszt na zasadzie posądzenia, wzgl. denuncjacji. Osoba prywatna aresztująca jednostkę, którą posądza o przestępstwo państwowe, ulega surowej karze w razie wykazania niewinności. Natomiast policja i organy państwowe mają np. szersze pełnomocnictwo; mogą bowiem aresztować każdego, kogo mają „rozumny powód" (w tym tylko razie nie podlegają odpowiedzialności) — podejrzewać o spełnienie państwowego lub ciężkiego przestępstwa kryminalnego.

Zdawałoby się, że zabezpieczenie wolności osobistej wobec tych wyjątków jest fikcją; że przyznanie prawa aresztowania osobom prywatnym, oraz dozwolenie aresztu na zasadzie samego tylko podejrzenia, chociażby „rozumnego", czy nawet donosu — odkrywa szerokie pole dla widzimisię policji i dla rozmaitych przykrych pomyłek tak, że wolność osobista może się stać czczym pozorem... Tak jednak w Anglii nie jest. Przekonuje o tem dalszy los osoby aresztowanej. I tak zasadniczym warunkiem jest, by aresztowany do 24 godzin był przedstawiony przedstawicielowi władzy sądowej; w razie stwierdzenia tożsamości osoby, gdy niema obawy ucieczki, można uwięzionego uwolnić pod warunkiem przyrzeczenia, że się stawi sam przed sądem; pozatem surowe obchodzenie się z uwięzionym jest jak najsurowiej karane. Sprawy skomplikowane wymagają publicznego t. zw. „śledztwa pierwiastkowego", które wyjaśnia, czy aresztowany ma być wypuszczony na wolną stopę, czy stawiony przed sądem. Zeznania świadków, obrońcy i obwinionego przy takiem „śledztwie pierwiastkowem" i krzyżowe pytania tych ostatnich i odpowiedzi na nie oskarżyciela prywatnego i świadków, muszą być zaprotokołowane; obwinionego nie wolno zmuszać do dawania odpowiedzi na jakiekolwiek pytania. Dopiero na zasadzie otrzymanych wyjaśnień przy „śledztwie pierwiastkowem" sędzia śledczy umarza sprawę lub też, gdy oskarżenie jest uzasadnione, oddaje sprawę właściwemu sądowi, ale i w tym wypadku może być aresztowany za kaucją i poręką dwu lub więcej znajomych osób puszczony do czasu na wolną stopę, przyczem przy oznaczaniu kaucji należy brać pod uwagę stosunki majątkowe obwinionego. Pozatem wolno znajomym i przyjaciołom obwinionego czynić starania zmierzające do usprawiedliwienia go i wykazania niewinności.

Jak widzimy, prawo angielskie surowo się odnosi do jakichkolwiek „pomyłek prawnych", będących antytezą sprawiedliwości, pomyłek, których często nie wynagrodzić i odszkodować nie potrafi....

Z niezliczonych przykładów, jak w Anglii pojmowaną jest sprawiedliwość i jej szczyt „Habeas Corpus", przytoczymy następujący:

W 1763 r. ukazał się w jednym z dzienników artykuł anonimowy gwałtownie atakujący rząd. Jeden z ministrów, lord Halifax, postanowił wyśledzić autora i wydał rozkaz ogólny zrewidowania i aresztowania wszystkich współpracowników, drukarzy i wydawców pisma. Aresztowano wskutek tego około 50 osób. Jeden z uwięzionych, nie znajdując w rozkazie wymienionego swego nazwiska, nazwał go „dziwacznym i śmiesznym rozkazem, skierowanym przeciwko całemu narodowi angielskiemu" i odmówił posłuszeństwa. Pomimo oporu aresztowano go i wtrącono do więzienia. Na mocy rozkazu Habeas Corpus odzyskał niebawem wolność i natychmiast pozwał do sądu towarzysza ministra Wooda, który wykonał rozkaz uwięzienia, oraz ministra, który wydał ten rozkaz. Przysięgli zasądzili na rzecz poszkodowanego 4000 funtów sterlingów od ministra i 1000 funtów st. od jego towarzysza, kwotę — jak na owe czasy — ogromną...

Wojna.

KOMUNIKAT PRASOWY
z dnia 4. lipca 1915.

ROSYJSKA WIDOWNIA WOJNY.

Rosjan, którzy wczoraj we wschodniej Galicji między Narajówką a Złotą Lipą, jakoteż bezpośrednio na północ od tej pozycji, wielkiemi siłami opór stawiali, zaatakowały nasze sprzymierzone wojska i po godzinnej bitwie odrzuciły na całym froncie aż do Złotej Lipy. Zabrano 3.000 jeńców i większą ilość karabinów maszynowych. Również w okolicy Przemyślan i Glinian cofa się nieprzyjaciel na wschód. Nad Bugiem położenie niezmienione. W Królestwie Polskiem rzucili Rosjanie na linię bojową posiłki, przeszli do kontrataków, wskutek czego rozwinęły się na kilku frontach gwałtowne walki. Wszystkie te jednak usiłowania, zmierzające do odebrania utraconego terenu, spełzły na niczem. Jeden z naszych korpusów odparł sam krwawo pięć ataków nieprzyjaciela.

Nad Porem i Wyżnicą trwają walki dalej. Na obu brzegach Studzianki wdarły się nasze wojska na froncie kilka kilometrów długości w główną pozycję nieprzyjaciela i odrzuciły go z wielkiemi stratami. Zabraliśmy przytem przeszło 1.000 jeńców, 3 karabiny maszynowe i 3 armaty. Wzgórza na północ od Kraśnika zajęliśmy po zaciętych walkach.

WŁOSKA WIDOWNIA WALKI.

Włosi wznowili wczoraj usiłowania zajęcia skraju płaskowzgórza Doberdo. Po całodziennem ostrzeliwaniu odcinka Redipuglio ciężkiemi działami, przypuszczono tutaj popołudniu atak najmniej w sile 4 pułków piechoty, który doprowadził do gwałtownej walki ręcznej. Kontratak dzielnych obrońców odrzucił w końcu nieprzyjaciela na dół. Usiłowania nieprzyjaciela celem zbliżenia się do naszych pozycji pod Woltschach (na zachód od Tolmein) i na obszarze na południe od Krn, zostały w zarodku stłumione. Oddziały Alpinów, które w tej okolicy atak na jeden z naszych punktów oparcia podjęły, odrzuciliśmy po zaciekłej walce ręcznej. Straty są wszędzie znowu bardzo ciężkie. Włoska łódź torpedowa „17 O. S." została dnia 2. lipca wieczorem zniszczona na północnym Adrjatyku.

POŁUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Tutaj odbywały się tylko pojedyncze utarczki graniczne.

KOMUNIKAT PRASOWY
z dnia 5. lipca 1915.

ROSYJSKA WIDOWNIA WOJNY.

Po dwutygodniowej zwycięskiej walce dotarły sprzymierzone wojska armji Linzingena w pościgu do Zł. Lipy, której brzeg zachodni oczyszczono od nieprzyjaciela. W odcinku Kamionka strumiłowa. Krasne trwają dalej walki z rosyjskiemi arjergardami. Pod Krylowem ustąpił nieprzyjaciel z zachodniej strony Bugu i spalił miejscowość Krylów.

Na obu brzegach górnego biegu Wieprza wre walka. Wojska sprzymierzone wyparły nieprzyjaciela z jego stanowisk na północ od rzeczółki Por i posunęły się na Płonkę.

W związku z tym atakiem przełamała armja Arcyksięcia Józefa Ferdynanda po kilkudniowych walkach rosyjski front bojowy po obu stronach Kraśnika, odrzuciła Rosjan z wielkiemi stratami na północ i zabrała w tych walkach 29 oficerów, 8000 szeregowców, 6 armat, 6 jaszczyków i 6 karabinów maszynowych.

Na zachód od Wisły położenie niezmienione.

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Walki na skraju płaskowzgórza Doberdo powtórzyły się wczoraj z równą zaciekłością. Wieczorem odbiliśmy atak dwóch włoskich dywizji na południe od Polazzo. Na północ od Polazzo trwała walka jeszcze dalej. Również pod Woltschach i na obszarze Krn atakował nieprzyjaciel bezskutecznie. Na pograniczu Karyntji i Tyrolu trwa tylko walka artyleryjska.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Höfer, FMP.

Komunikaty Głównej Kwatery niemieckiej.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Berlin. 2./VII. Odparliśmy nocny atak na nasze pozycje na zachód od Souchez. W zachodnich Argonach osiągnęła część armji Następcy tronu poważne rezultaty. Nieprzyjacielskie transzeje na północny zach. od Four-Le-Paris zdobyto sztumem na długości 3 kilometrów i na głębokość około 300 m. Wzięto przytem do niewoli 27 oficerów, 1710 żołnierzy, zdobyto 18 karab. masz., 40 aparatów do rzucania min i 1 armatę rewolwerową. Straty Francuzów znaczne.

W Wogezach zajęliśmy na wzgórzu Hilsenfirst dwa werki — usiłowania odzyskania ich nie powiodły się nieprzyjacielowi.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Na połd.-wsch. od Kalwarji wydarliśmy nieprzyjacielowi po zażartej walce wysoko położoną pozycję, przyczem wzięliśmy 600 jeńców.

POŁUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Po zajęciu wzgórz na płd.-wschód od Kurostowic (na północ od Halicza) zmuszamy wojska rosyjskie do odwrotu na całym froncie od Marjampola aż po Firlejów. Generał Linsingen następuje na cofającego się nieprzyjaciela. Zdobycz wynosiła tu do wczoraj 11 oficerów, 7765 żołnierzy i 18 karab. maszynowych.

Armje gen. Mackensena wyparły nieprzyjaciela na wschodzie od Zamościa przez potoki Łabuńkę i Por. Ten ostatni potok przekroczyliśmy w kilku punktach.

Dalej ku zachodowi zajęliśmy pozycje nieprzyjacielskie w linji Turobin, Kraśnik, Józefów (nad W.).

Czołowe pozycje pod Stróżą i Kraśnikiem, wraz z tą miejscowością wzieliśmy jeszcze wczoraj wieczorem.

Na zachód od Wisły musieli Rosjanie pod naciskiem naszego ataku ustąpić z pozycji przedmostowej pod Tarłowem. Południowy brzeg Kamiennej oczyszczony z nieprzyjaciela. Wojska gen. Woyrscha wyparły nieprzyjaciela w zwycięzkich walkach z pozycji na poł. od Sienna i z pod Iłży, przyczem wzięto do niewoli 700 żołnierzy korpusu grenadjerów.

NA FRONCIE KAUKAZKIM.

Konstantynopol. 2./VII. Walki toczące się w górzystym terenie w pobliżu granicy mają przebieg dla nas korzystny.

W ostatnich starciach na pr. skrzydle, pozostawił nieprzyjaciel przeszło 600 zabitych, w czem 7 oficerów, nadto wzięliśmy do niewoli 2 wyższych oficerów i znaczną liczbę jeńców.

W DARDANELACH.

W ciągu 29. czerwca w odcinku Ariburunu trwały tylko walki artyleryjskie.

W odcinku na południe od Seddil-Bahr walka trwała cały dzień. Nieprzyjaciel wykonał pod osłoną nieustannego ognia działowego atak w celu oskrzydlenia nas — kontratakiem unicestwiliśmy zamiar nieprzyjaciela.

W nocy z 29. na 30. VI. odparliśmy w odcinku na północ od Ariburnu ataki na nasze oszańcowane pozycje z ciężkiemi stratami nieprzyjaciela. Wojska nasze przeszły na prawem skrzydle do ataku i wydarły nieprzyjacielowi dwa rzędy transzei.

Tej samej nocy wykonały wojska nasze kontratak w odcinku na południe od Seddil-Bahr na lewe skrzydło nieprzyjaciela. Podczas walki, trwającej całą noc, wdarły się wojska nasze w oszańcowania, gdzie przyszło do boju ręcznego. Walka ustała dopiero z brzaskiem dnia.

Dnia 30. VI. walka prowadzona przez nasze obydwa skrzydła na połud. od Seddil-Bahr wzięła korzystny dla nas obrót.

Nasze anatolskie baterje pobrzeżne, biorące z powodzeniem udział w atakowaniu połud. odcinka, ostrzeliwały z dobrym skutkiem obóz i pozycje artylerji nieprzyjacielskiej.

Nasz lotnik rzucał bomby nad Seddil-Bahr.

Konstantynopol. 1./VII. Na froncie Dardaneli pod Ariburun zostawił nieprzyjaciel w ataku z 28./VI. na nasze lewe skrzydło 750 trupów i znaczną ilość jeńców. Pod Seddil-Bahr ponawiał nieprzyjaciel od czasu do czasu bezskuteczne ataki na nasze prawe skrzydło, które odparliśmy z ciężkiemi stratami wroga.

BLOKADA ANGLJI.

Londyn. 2. VII. Pocztowy parowiec „Armenian" zatopiony został u wybrzeży Cornwalii — załogę prawdopodobnie uratowano.

Norwegską barkę „Thislebank", naładowaną pszenicą, zatopiono pod Fastnest; część załogi wysadzono na brzeg.

Londyn. 2. VII. Rozbitki z zatopionego parowca „Armenian", przybyli do Cardiff, opowiadają, że łódź podwodną zauważono na wysokości wysp Scilly. Parowiec starał się ujść, lecz dopędzono go i zatopiono kilkoma pociskami.

Lndyn. 2. VII. Angielski transportowiec „Lomas", naładowany kukurudzą, zatopiony został na wschód od wysp Scilly. Uratowana załoga wylądowała w Milford.

Londyn. 2. VII. Kontrtorpedowiec „Lighting", uszkodzony przez minę lub torpedę, przybył do portu. Z załogi brak 14 ludzi.

Nowy Jork. 2. VII. Według „Associated-Press" od tej chwili amerykański rząd zawiadamiać będzie niemieckie władze morskie o odjeździe każdego okrętu pasażerskiego i o środkach ostrzegawczych, a to w celu ułatwienia komendantom łodzi podwodnych odróżnienia okrętów amerykańskich od angielskich.

ZAJĘCIE DURAZZO I SKUTARI.

Kilka dni temu, jak widać z doniesień gazet wiedeńskich zostało Durazzo zajęte przez Serbów, a Skutari zajęte przez Czarnogórę.

Są to wydarzenia pierwszorzędnej doniosłości, których następstw na razie nawet przewidzieć nie można. Zajmując Durazzo posiada obecnie Serbja placówkę nad morzem Adrjatyckiem, a tem samem szachuje w sposób bardzo niepożądany interesa Włoch, które uważały Adrjatyk za morze włoskie i które w intencji wydarcia Adrjatyku rozpoczęły wojnę z Austrją, mając w tym kierunku prawdopodobnie jakieś zapewnienia lub obietnice ze strony trójporozumienia. Trójporozumienie zapomniało lub też nie chciało widocznie pamiętać, że obiecało wyjście na Adrjatyk Serbji. Serbskie i czarnogórskie interesa zostały tym sposobem w ostatniej chwili przez Włochy zagrożone. Rozpoczęły się silne protesty w Niszu. Dyplomaci trójporozumienia czynili, co mogli, aby Pasicza uspokoić. W rezultacie jednakowoż, korzystając z napadów albańskich na granicę serbską i nad Bojanem, wojska serbskie wkroczyły do Albanji i zajęły Durazzo, skąd Essad Pasza ulotnił się do Włoch. Toż samo uczyniła Czarnogóra, zajmując Skutari. Interesa włoskie, drogą pokojowego podboju dosyć już ugruntowane w Albanji, zostały silnie podminowane. Włochy niewątpliwie nie zgodzą się na to i podniosły protest u państw trójporozumienia. Anglja wysyła do Niszu lorda Curzon. Czy lord Curzon zdoła ten ciężki problem rozwiązać, przyszłość pokaże.

PRASA WŁOSKA PRZECIWKO SERBJI I CZARNOGÓRZE.

Zajęcie Skutari wywarło głębokie wrażenie w rzymskich kołach dyplomatycznych. Ataki prasy oficjalnej przeciw Serbji i Czarnogórze stają się coraz ostrzejsze. Prasa nacjonalistyczna podnosi z naciskiem, że Włochy nie uznają żadnego tego zajęcia i niedopuszczą do stworzenia fait accompli.

UDZIAŁ WŁOCH W DARDANELACH.

Z Lugano donoszą 28. VI., że wiadomość o udziale Włoch w operacjach w Dardanelach została urzędownie zdementowana. Ani o tem nie myślano aby okręty wysyłać w Dardanele, ani też rada ministrów nie omawiała tej sprawy.

STRATY ANGIELSKIE W DARDANELACH.

Londyn. 2. VII. Izbie gmin zakomunikował premjer, że straty angielkie do 31. maja w walkach o Dardanele wynosiły w zabitych, rannych i zaginionych 1.772 oficerów i 37.244 żołnierzy.

WEWNĘTRZNA POŻYCZKA WŁOCH.

Z Genewy donoszą do „Berl. Tageblattu". Według dniesienia „Corriere della Sera" z Rzymu włoski minister finansów poinformował radę ministrów o utworzeniu ciała dla emisji wewnętrznej pożyczki. Rada ministrów zajmowała się następnie kwestją zbożową, a mianowicie regułami mającemi ułatwić transporty zbożowe. Przewidziano ostre zarządzenia przeciw spekulantom zboża i jego wywozowi.

WRZENIE W ROSJI.

Koła dyplomatyczne berneńskie w Szwajcarji otrzymały wiadomość, że po upadku Lwowa od dawna już trwające wrzenia rewolucyjne w Rosji przybrały groźniejszy charakter, obejmując nie tylko robotników, ale i inteligencję. Rozruchy moskiewskie znajdują naśladowców i na prowincji, przyczem skierowane są one nie tyle przeciw cudzoziemcom, co przeciw rządowi i wojnie.

Sztab rosyjski przestrzega przed alarmującemi pogłoskami o działaniach wojennych, rozszerzanymi przez źle myślących ludzi, którzy wytwarzają nastrój nerwowy. Miarodajne są tylko doniesienia sztabu rosyjskiego.

Podobnie, jak w Piotrogrodzie, wydano odezwy do ludności w Jarosławiu i Rjazaniu.

WOJNA W KOLONJACH.

Agencja Havasa donosi: Belgijski minister kolonjalny otrzymał z belgijskiego Kongo wiadomość że Kissignies (w niemieckiej Afryce) zostało obsadzone przez belgijski oddział.

O MATERJAŁ WOJENNY W ROSJI.

Główny wydział rosyjskiego przemysłu zażądał od podwydziałów dokładnych danych, w jakim stanie znajduje się produkcja wojennego materjału w poszczególnych okręgach fabrycznych i do jakiego stopnia może być wzmożona. Cesarski techniczny związek w Piotrogrodzie podjął analogiczne kroki.

USTĄPIENIE GREYA.

Z Rotterdamu donoszą, że na zebraniu liberalnych związków wyborczych hrabstwa Londynu zakomunikowano, że Edward Grey definitywnie ustąpił z gabinetu.

ŚMIERĆ LAHOWARY'EGO.

W Bukareszcie zmarł nagle na udar sercowy dnia 27. VI., Jan Lahowary, który w walkach partyjnych, toczonych niedawno w Rumunji, żywy wziął udział i stanął na czele dyssydentów partji konserwatywnej. Zmarły był szwagrem posła rumuńskiego przy dworze wiedeńskim, Maurocordato.

PROPAGANDA POKOJOWA KOBIET SZWEDZKICH.

Ze Stokholmu donoszą, że kobiety szwedzkie urządziły wielkie zgromadzenie, na którem zapadła rezolucja, zawierająca życzenie, aby rząd zastanowił się nad tem, za pomocą jakich środków Szwecja mogłaby wziąć udział w akcji na rzecz ustanowienia sprawiedliwego i trwałego pokoju.

DOSTAWY WOJSKOWE AMERYKI.

„Temps" informuje o zamówieniach trójporozumienia u firm amerykańskich na materjały wojenne. W towarzystwie Westinghouse zamówiono 2 miliony karabinów; towarzystwo otrzymuje ponowne zamówienie na podobną ilość karabinów. W ostatnim kwartale 1914 r. otrzymała

Ameryka tyle zamówień na buty, że możnaby w nie ubrać całą Pensylwanję. Koce i derki, które Ameryka dostarczyła, wystarczyłyby dla zakrycia całej wyspy Manhattan.

W ciągu pierwszych 9 miesięcy zamówiono w Ameryce 200.000 koni wartości 50 miljonów dolarów. 35.000 osłów wartości 5 miljonów, 7.000 automobilów wartości 120 miljonów, uprzęży na 15 miljonów, materji wybuchowych na 15 miljonów, broni palnej na 6 miljonów, narzędzi do wyrabiania broni na 15 miljonów, a drutu kolczastego na 3 miljony dolarów. United Cortridge Comp. otrzymała zamówienie na 600 miljonów patronów wartości 18 miljonów dolarów.

W połowie maja wartość zamówienia na amunicję wynosiła 400 miljonów dolarów, a zamówienia na żywność, konie, automobile 500 miljonów dolarów. Pierwsze zamówienie na szrapnele obejmowało 5 miljonów pocisków, wartości 83 miljonów dolarów. Obecnie zajmuje się Ameryka dostawą 30.000 automobilów dla Rosji.

Po rozwiązaniu Rady miejskiej.

Powitanie Komisarza rządowego przez Magistrat.

Wczoraj o godz. 10 przedpołudniem odbyło się powitanie przez Magistrat komisarza rządowego, sprawującego obecnie rządy miasta Lwowa, p. starosty Grabowskiego.

Na zaproszenie dyrektora Magistratu zjawili się w sali posiedzeń Magistratu wszyscy szefowie departamentów, tudzież dyrektorowie i kierownicy zakładów miejskich.

Gdy pan starosta wszedł na salę, dyrektor magistratu, p. Bolesław Ostrowski, przemówił deń w następujący sposób:

Wielmożny Panie Starosto!

Imieniem całego personalu miejskiego mam zaszczyt powitać p. starostę jako kierownika administracji miejskiej i naszego nowego Zwierzchnika, a zarazem przedstawić szefów poszczególnych departamentów Magistratu i zakładów miejskich. Brak tu jest jeszcze kilku osób, które ze Lwowa wygnała zawierucha wojenna; spodziewać się jednak należy, że niebawem wrócą i oni na swe stanowiska, abyśmy wszyscy ze zdwojoną energją mogli pracować dla zagojenia ran, zadanych miastu wypadkami wojennymi.

Przeżyliśmy bolesne dla miasta chwile i skutki ich ciężko odczuwamy; nie pora jednak na biadanie. Zaznaczyć przecież należy, że porządek administracji miejskiej został wykolejony i trzeba będzie intenzywnej pracy, aby wprowadzić ład w gospodarce miejskiej. Taką pracę przyrzekam imieniem funkcjonarjuszów miejskich.

Budżet miasta przedstawia się ponuro — dochody spadły w zastraszający sposób, podczas gdy rozchody — spowodowane przeważnie akcją dobroczynną i humanitarną — doszły do niebywałych rozmiarów. Spodziewać się jednak należy, że pod rozttropnym i oszczędnym zarządem p. starosty jako komisarza rządowego, miasto nasze przyjdzie do sił i civitas leopoliensis będzie wzrastała, aby być nadal strażnicą polskości i cnót obywatelskich na wschodnich kresach.

Jak wszystkich mieszkańców miasta, tak i funkcjonarjuszów miejskich wypadki wojenne dotknęły w szerokiej mierze pod względem materjalnym, a wielu znajduje się w bardzo trudnej sytuacji. O ile pomoc będzie niezbędną, szczególnie z powodu wypadków słabości lub śmierci w rodzinie, a z drugiej strony okaże się uczciwa i gorliwa praca — sądzę, że WP. Starosta nie odmówi swej pomocy i pod tym względem oddaję funkcjonarjuszów miejskich pod łaskawą życzliwość pana starosty.

Jeszcze raz witamy pana starostę i zapewniamy o naszem oddaniu dla Jego Osoby jako rządcy tego starego grodu.

Na to przemówienie odpowiedział p. komisarz rządowy następująco:

Wielmożni Panowie!

Jak to pan Dyrektor w swojem przemówieniu podniósł, został wskutek wypadków wojennych porządek administracji nieco wykolejony. Z przyjemnością przyjmuję wobec tego oświadczenie p. Dyrektora, że Panowie dołożą wszelkich starań, aby napowrót ta maszyna administracyjna weszła na właściwe tory.

Znana i wypróbowana wiedza, znajomość stosunków, pilność i pracowitość Panów daje mi wszelką rękojmię, że to jak najprędzej nastąpi.

Przykładam jak największą wagę do tego, aby sprawy po biurach nie zalegały, a w szczególności obecnie sprawy wojskowe, przyznawanie zasiłków wojskowych, aprowizacyjne i sanitarne. Proszę baczną dalej zwrócić uwagę, aby podwładny Panom personal urzędniczy odnosił się do stron zawsze z życzliwością i był i dorazcą a surowym sędzią w razie przekroczenia ustawy lub rozporządzeń władz.

Proszę wymagać od swego personalu ścisłego przestrzegania godzin urzędowych. Każdy z funkcjonarjuszów miejskich ma prawo każdej chwili odnieść się do mnie z całem zaufaniem ustnie lub pisemnie, a może być przekonany, że o ile swe obowiązki służbowe wiernie i pilnie wypełniać będzie, znajdzie u mnie zawsze życzliwy posłuch, sprawiedliwość i bezstronność.

Z drugiej strony zwracam jednak uwagę Panów, co zechcecie oznajmić wszystkim funkcjonarjuszom miejskim, że w razie stwierdzonego naruszenia obowiązków służbowych w całej pełni zrobię użytek z przysługującej mi władzy.

Po tem przemówieniu pan Dyrektor Magistratu przedstawił panu Komisarzowi rządowemu każdego z obecnych, podając zarazem, jaki dział służby jest każdemu z nich przydzielony.

Na końcu powitał w kilku słowach Dyrektor Magistratu obecnego zastępcę komisarza rządowego p. Eplera, który podziękował za powitanie, a przytem oświadczył, że znając ogół urzędników Gminy z czasów poprzedniego swego urzędowania jako wiceprezydent miasta, może z całym spokojem polecić ich jako takich, w których Komisarz rządowy znajdzie w spełnieniu swego zadania dobrych i zaufanych pomocników.

* * *

Na sobotniem inauguracyjnem posiedzeniu mężów zaufania w ratuszu, przewodniczący komisarz rządowy starosta p. Grabowski, powitał zebranych temi słowy:

Jak to panom już wiadomo, JE. Namiestnik uznał za stosowne wskutek obecnych wypadków wojennych rozwiązać Radę miejską i mnie ustanowić komisarzem rządowym.

Świadom jestem pracy i trudności, jakie mnie na tem stanowisku czekają, zwłaszcza, że obejmuję ją w chwili toczących się ważnych wypadków dziejowych oraz jako spuściznę po nieśmiertelnym prezydencie miasta dr. Tadeuszu Rutowskim, którego rządy będą złotemi głoskami zapisane w historji tego grodu.

Dlatego z drżeniem w sercu objąłem ten urząd i dopiero przeczytawszy nazwiska szanownych panów nabrałem otuchy, że pracując wspólnie potrafimy wprowadzić administrację miejską na właściwe tory.

Proszę łaskawych panów o życzliwe poparcie i udzielanie mi rad, obiecuję z mej strony, że do ich zdania przy każdej sposobności będę się stosował. I tak pracując wspólnie, nie zawiedziemy zaufania, jakie JE. pan namiestnik w nas położył.

Temi słowami witam Panów i otwieram pierwsze posiedzenie.

* * *

Przedwczoraj i wczoraj składał p. komisarz rządowy wizyty reprezentantom wojskowości, jakoteż przedstawicielom armji sprzymierzonej, tudzież dygnitarzom kościoła wszystkich trzech obrządków.

* * *

Na wczorajszem posiedzeniu komisji dobroczynności, odbytem w ratuszu, p. komisarz rządowy dp. sp. nujący pewną kwotę otrzymaną od JE. Namiestnika rozdzielił ją między tanie kuchnie, ochronki i zakłady dobroczynne.

N. K. N.

We wszystkich sprawach Legionów polskich począwszy od dnia 5 bm. należy się zwracać do Delegacji Departamentu wojskowego N. K. N. Biura Departamentu mieszczą się w Gmachu miejskim przy placu św. Ducha I. p., wchód między odwachem a kawiarnią wiedeńską. Godziny urzędowe od 10 do 12 rano i od 3 do 5 popoł.

Legjony polskie.

Wszyscy zgłoszeni i przyjęci legioniści mają się zgłaszać codziennie o godz. 8 rano i 6 wieczorem na miejscu zbiórki w podwórzu gimnazjum Franciszka Józefa, Batorego 5

KRONIKA.

Wtorek, dnia 6. lipca 1915.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Izajasza, gr. kat. Agripiny m. Jutro rz. kat. Pulcherji, gr. kat. Roż. P. K. G. Joanna. — Wschód słońca 3·28 zachód 7·20.

— **Spostrzeżenia meteorologiczne** obserwatorjum astronomicznego Szkoły Politechnicznej we Lwowie w dniu 4. VII. 1915.

GODZINA (czas lwowski)	Ciśnienie w mm	Temp. C.	Wiatr km. /h.	Opad w 24 godz.	TEMPERATURA	
					najwyż.	najniż.
7 rano	731·48	17·1	NNW. 12	00	25.2	16.8
2 popoł.	731 25	24·2	NW. 24			
9 wiecz.	732·45	20·9	WNW.11			

Uwaga: pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Z Uniwersytetu** Ks. Stanisław Żukowski, rodem z Czerniowiec, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora św. teologji.

— **Egzamina prawnicze na Uniwersytecie.** Z dziekanatu wydz. prawniczego otrzymujemy następujący komunikat:

„Panów rygorozantów i kandydatów do egzaminów prawniczych zawiadamiam, iż oczekujemy przybycia w najbliższych dniach naszych Kolegów, wskutek czego w najbliższej przyszłości będą się mogły odbywać rygoroza i egzamina. Celem ustalenia już teraz liczby kandydatów, upraszam o zgłaszanie się u p. sekretarza Mandeli w godzinach od 8—2 i od 5—6 po poł. — Chlamtacz, mp.".

— **Wezwanie do ludności.** C. k. dyrekcja policji wzywa wszystkich posiadaczy nieprawnie zabranych sprzętów, urządzeń itp. rzeczy, zarówno z instytucji rządowych i prywatnych, jak i mieszkań, aby je natychmiast zwrócili. Wykrycie jakichkolwiek nieprawnie zatrzymanych przedmiotów podczas rewizji, które zostaną przeprowadzone, ściągną na winowajców ostre kary.

— **Wypłata zasiłków dla rodzin osób powołanych do służby wojskowej.** Z dniem wczorajszym rozpoczęła urzędowanie powiatowa komisja zasiłkowa w gmachu przy ul. Teatralnej l. 21 I. piętro. Uprawnionymi do poboru zasiłku są osoby zamieszkałe w powiecie lwowskim (nie w mieście Lwowie). Komisja, której przewodniczącym jest st. komisarz powiatowy p. Gawroński, rozesłała już do gmin odpowiednie formularze, celem wypełnienia ich przez kompetentów. Z formularzami temi stawić się mają uprawnieni przed komisją powiatową z dwoma świadkami celem udokumentowania pretensji. Jako dowód, że głowa rodziny powołany został do służby wojskowej, posłużyć mogą kartki i listy polowe, karty powołujące itd. Po załatwieniu formalności komisja uchwala odpowiedni zasiłek. Osobom przybyłym z prowincji przewodniczący komisji może udzielić z przeznaczonego na ten cel funduszu zaliczkę na utrzymanie, zanim nastąpi wypłata zasiłku. Zasiłki wypłacane będą za cały czas nieobecności władz austrjackich.

Z wypłaty zasiłków w komisji powiatowej korzystać tyż mogą przebywające we Lwowie osoby z powiatów dotąd niereaktywowanych, jednak po należytem wylegitymowaniu się.

W międzyczasie zdarzyło się wiele wypadków, iż osoby posiadające już zalikwidowane kwity bądź sprzedawały je lub pobrały na nie u osób prywatnych zaliczki. Zwracamy uwagę, że wypłata zasiłków nastąpi tylko osobie, na której nazwi ko została wystawiona.

W razie nieobecności uprawnionego, komisja zasiłkowa sama wyznaczy osobę mogącą podjąć zasiłek.

W najbliższym numerze podamy ustawowo zastrzeżone prawa i obowiązki rodzin osób powołanych do służby wojskowej. Dodać należy, że ustawa obejmuje też rodziny legionistów.

— **Miejska komisja zasiłkowa.** W najbliższych dniach rozpocznie też urzędowanie miejska komisja zasiłkowa, któ a mieścić się będzie w kilku lokalach. Obecnie czynią się przygotowania i skoro tylko nadejda do Lwowa odpowiednie fundusze, rodziny osób, powołanych do służby wojskowej z miasta Lwowa, otrzymają zasiłki.

— **Szlachetne ofiary na Miejski Dom Inwalidów im. dra Rutowskiego.** Otrzymaliśmy następujące pismo: Na moje ręce złożyli WWPP: dr. Godlewski, dyrektor Banku krajowego 30 K; D. Weiss, właściciel art. zakładu rytowniczego 5 K, tudzież stampilię firmową Domu Inw. wartości 10 K; I. Galicyjskie Tow. dostaw rękodzielniczych dla c. k. armji 20 par trzewików wartości 200 K; wreszcie 560 K nadesłało Prezydjum Koła Aptekarzy lwowskich wraz z godnem przytoczenia pismem następującem: „Pragnąc uczcić wielką działalność Prezydenta miasta, dr. Tadeusza Rutowskiego, a zarazem wyrazić mu wdzięczność za utworzenie najbardziej humanitarno-obywatelskiego dzieła, jakie doprowadził do skutku, powołując do życia polski Dom Inwalidów dla c. k. armji austro-węgierskiej — aptekarze lwowscy składają na ten cel kwotę 560 K i wyrażaja tem samem hołd dla Inicjatora".

Za tak hojne ofiary i dary składam Szlachetnym Ofiarodawcom imieniem Inwalidów serdeczne „Bóg zapłać".

Dr. Juljusz Bandrowski,
lekarz zarządzający Miej. Domu Inw.
im. dra Rutowskiego

— **Z czasów okupacji Lwowa.** W realności przy ul. Sapiehy 49 znajdowała się przed ewakuacją Lwowa przez wojska austrjackie kancelarja komendy dywizji haubic. W sąsiedniej kamienicy zaś urządzili sobie Rosjanie wydział policyjny. Dozorczyni kamienicy przy ul. Sapiehy 49, Polańska, mimo częstych nagabywań policji rosyjskiej ukryła akty, broń, binokle i urządzenie komendy dywizji haubic i oddała w całości wojskom austrjackim po ich wkroczeniu. Jestto kobieta bardzo biedna, przymierająca niemal z głodu.

Zasługuje na pomoc.

— **Piwo lwowskie.** Deputacja gremjum szynkarzy lwowskich prosi nas o zaznaczenie, że restauratorzy lwowscy otrzymują z Lwowskiego Browaru akcyjnego piwo tylko pierwszej sorty. Piwa drugiej sorty Lwowski Browar akc. szynkarzom lwowskim nie dostarczał.

— **Wybuchy nabojów.** Mimo wielokrotnych ostrzeżeń, aby ze znalezionymi nabojami obchodzono się ostrożnie, dotąd wciąż jeszcze zdarzają się nieszczęśliwe wypadki.

Onegdaj na placu Franciszkańskim znalazł jakiś człowiek pocisk większych rozmiarów i zamiast uczynić go nieszkodliwym lub oddać wojskowości, cisnął nim w stronę plant, gdzie właśnie zabawiała się na trawniku grupa dzieci. Rozległ się straszny huk, a eksplodujący nabój poranił odłamkami czworo dzieci, a mianowicie: Marję Szlacheiuk, liczącą lat 9, Stefana Szczerbę, lat 6, Bronisławę Bandrowską, lat 10 i Piotra Łanyka. Silna detonacja spowodowała zbiegowisko, z czego skorzystał sprawca wybuchu i zbiegł. Wszystkich rannych opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Podobny wypadek zdarzył się wczoraj rano obok koszar na ul. Zamarstynowskiej. Nieznanego nazwiska człowiek znalazł w śmietniku ręczny granat i nie zdając sobie sprawy z grożącego mu niebezpieczeństwa, rzucił nim o ziemię. Skutek był fatalny, albowiem stojąca obok niego grupa ludzi, złożona z 6 osób, powalona została na ziemię. Każdy z nich odniósł ciężkie rany, tak, że musiano odwieźć ich do szpitala.

Wiele podobnych wypadków zdarza się też na prowincji, a ofiarami ich padają przeważnie dzieci włościańskie.

— **Śmiertelne przejechanie.** Wczoraj rano za rogatką Żółkiewską najechał automobil na 8-letniego Dawida Seliga, który dostawszy się pod koła wozu doznał tak ciężkich obrażeń głowy, że w kilka chwil później wyzionął ducha. Wezwano wprawdzie pogotowie ratunkowe, lecz przybyły na miejsce wypadku lekarz skonstatował śmierć. — Zwłoki wśród nieopisanej rozpaczy rodziców nieszczęśliwego odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

W kilka godzin później wydarzył się w tem samem miejscu drugi wypadek przejechania przez automobil. Jakaś nieznanego nazwiska kobieta przechodząc drogą dostała się pod automobil i doznała licznych potłuczeń na całem ciele i głowie. Wezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło poranioną i pozostawiło na miejscu, albowiem wzbraniała się przewiezienia jej do szpitala.

Trzeci wypadek przejechania przez automobil zdarzył się na ul. Karola Ludwika, któremu uległ S. Kalmus, liczący lat 14. Wyszedł on z wypadku ze złamaną nogą.

— **Z żałobnej karty.** We Lwowie zmarl: Karol Adamik, szewc w 57 r. ż.; z Zarzyckich Izabella Godlewska, wdowa po sędziu w 74 r. ż.; Julja Musiewicz, żona drukarza w 36 r. ż.; Leokadja Łucja Lipanowicz, wdowa po urzędn. kol. w 79 r. ż.; Horycz Roman; Buch Piotr; Kozicka Janina; Śliwińska Anna, Malawska Marja.

Za spokój duszy śp. **Jana Rużyckiego,** prof. gimn., zmarłego dnia 3 kwietnia 1915, odbędzie się żałobne nabożeństwo w cerkwi św. Piotra i Pawła we wtorek dnia 6. lipca 1915 o godz. 8. rano. —

Choroby zakaźne we Lwowie.

Sprawozdanie Fizykatu miejskiego za ubiegły tydzień).

Stwierdzono cholerę azjatycką u dwuletniego dziecka furmana z ul. Źródlanej, u córki wieśniaczki, która zachorowała w poprzednim tygodniu w okolicy rogatki Łyczakowskiej, u jednego zarobnika w ul. Karaickiej i w ul. Zamarstynowskiej. — Prócz tych 4 wypadków w mieście przywieziono trzech chorych z Jałowca, jednego z Zamarstynowa i jednego z Malechowa. Umarło na cholerę 5 osób. Oprócz powyższych bakterjologicznie stwierdzonych wypdków, przywieziono, zwłaszcza z okolic podmiejskich do szpitala wiele wypadków ostrego zapalenia żołądka i jelit, tak że w ostatnią niedzielę liczył oddział choleryczny w szpitalu ponad 50 chorych.

Na **ospę** przeważną ilość chorych dostarczyło znów Gródeckie (18) — na innych okręgach sanitarnych było 2 do 5 zachorowań — na Chorążczyźnie żadnego. Ogółem zachorowało 36 mieszkańców miasta, dwóch więźniów, a z obcych przywieziono do szpitala 8 z Zamarstynowa, 3 niewiadomego miejsca zamieszkania i po jednym chorym ze Zniesienia, z Hodowic, Głuchowic i z Bogdanówki. Wszyscy chorzy leczą się w szpitalu. — Umarło 6 miejscowych i 5 obcych chorych.

Tyfus plamisty stwierdzono u dwóch osób w mieście (ul. Źródlana i Pod Dębem), u dwóch więźniów i u jednego przybyłego z Przemyśla. Umarł jeden obcy.

Zresztą zachorowało na tyfus brzuszny 6 w mieście i 4 obcych (umarł jeden obcy), na czerwonkę 5 osób, na dyfterję jedna

W Administracji naszej złożono: Dla rannych w szpitalu przy ul. Chrzanowskiej p. S. W. koron 20. -

Z „Drukarni Polskiej", Lwów, Chorążczyzna 31. Redaktor odpowiedzialny: Roman Marjan Antonik.